



BIULETYN LUBIŃSKI

NR 2
WRZESIEŃ '91

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Szanowni Mieszkańcy Lubina!

Po raz pierwszy mamy w Polsce wolne wybory parlamentarne. Pragnąłbym, aby w tworzeniu i organizacji tych wyborów uczestniczyło jak najwięcej mieszkańców naszego miasta. Obowiązkiem moim jest zorganizowanie ponad 40 komisji wyborczych. Zgodnie z literą prawa niezbędna jest liczba członków komisji to ponad 400 obywateli.

Pragnę zaprosić Państwa i Państwa przyjaciół i środowiska, które reprezentujecie do czynnego formowania składu tych komisji. Zamiarem moim nie jest pójście w ślady dotychczasowych form organizacji wyborów, a stworzenie nowych zasad. Pryncypia jakie sobie stawiam, to rezygnowanie z oddelegowań pracowników zakładów państwowych, a uaktywnienie środowisk towarzyskich, politycznych i społecznych. To przecież one powinny współtworzyć przyszłość miast i państwa.

Z poważaniem

PREZYDENT MIASTA

mgr ROBERT RACZYŃSKI

Osoby zainteresowane uczestnictwem w pracach obwodowych komisji wyborczych prosimy o zgłaszanie się do Kancelarii Rady Miejskiej (pokój nr 62 w Urzędzie Miejskim w Lubinie, tel. 44-21- 59).

STRZAŁY NA DWORCU W LUBINIE

ARMIA CZERWONA PACYFIKUJE NIESFORNYCH KIBICÓW

4 września o godz. 21.20 szeregowiec armii radzieckiej oddał z okna wagonu kilka strzałów do chuliganów — kibiców „Zagłębia” Lubin. Następnie wybiegł na peron, gdzie padła druga seria. Na szczęście żadna z 13 kul nikogo nie ugodziła.

SKUTECZNA AKCJA STRAŻY MIEJSKIEJ

Straż Miejska otrzymała „cynk” z Wydziału Inwestycji Miejskich naszego Urzędu. Inspektorzy Wydziału zauważyli nielegalne wysypisko śmieci przy ul. Hutniczej w Lubinie. Nieznani sprawcy pozbywali się tam ziemi, gruzu, kory asfaltowej i innych resztek pobudowlanych.

Komendant Straży podjął natychmiastowe działania i skierował swych podwładnych na miejsce „przestępstwa”. Dwudniowa obserwacja przyniosła rezultaty: odkryto sprawców zanieczyszczenia terenu. Fakt popełnienia wykroczenia udokumentowano licznymi zdjęciami. Sprawcą okazało się Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Drogowych S.C. „Dromix” w Lubinie. Mając na uwadze, że wykroczenie to zostało popełnione po raz pierwszy, odstąpiono od skierowania sprawy do Kolegium d/s Wykroczeń. „Dromix” został zobowiązany jednak do sprzątnięcia zanieczyszczonego terenu tj. wywiezienia ok. 3 przyczep ciągnikowych kory asfaltowej na miejskie wysypisko śmieci oraz remontu chodnika dla pieszych przy ul. Lenina wraz z regulacją krawężnika i naprawą nawierzchni drogowej. (koszt ok. 5 mln zł). Zwracamy się do mieszkańców miasta, by sygnalizowali podobne przypadki Straży Miejskiej (tel. 444-661 wew. 292).

Stefan Patralski

REFORMA FINANSOWA W SPORCIE

Na początek trochę danych statystycznych. W szkołach podstawowych uczy się w Lubinie 13 192 uczniów, a w ponadpodstawowych 6 095. Uczy ją

93 nauczycieli wychowania fizycznego. Nie wszyscy oni mają odpowiednie kwalifikacje. 69 ukończyło studia wyższe, 9 posiada wykształcenie średnie pedagogiczne, 15 wykształcenie średnie ogólne. 42 nauczycieli posiada dodatkowe kwalifikacje trenerskie. Jaką bazę sportową posiadają nasze szkoły? Mamy 3 kryte baseny pływackie, 2 hale sportowe (duże), 15 sal sportowych, 12 boisk do piłki ręcznej, 10 boisk do siatkówki. Warunki te należy określić jako dobre, a gdyby stan boisk przyszkolnych był lepszy można by je uznać za bardzo dobre.

Rok 1991 był początkiem rewolucji w finansowaniu sportu dzieci i młodzieży. Skończyło się zdalne (centralne) sterowanie. Dyrektor Sportu w Urzędzie Wojewódzkim Lech Dłubała, jako jedyny w Polsce, zrezygnował z podejmowania decyzji, o tym komu i na co przyznaje pieniądze, które ma w swojej dyspozycji. Fundusze te podzielił pomiędzy wszystkie gminy miejskie i wiejskie naszego województwa wprost proporcjonalnie do ilości mieszkańców. Postanowił jednak przy tym cztery warunki, według których, zarządy gmin mogą przyznawać pieniądze poszczególnym klubom sportowym czy szkołom:

- a) na płace dla trenerów i instruktorów pracujących z dziećmi i młodzieżą,
- b) sportowy sprzęt specjalistyczny,
- c) dofinansowanie na eksploatację szkolnych obiektów sportowych, z których korzystają stowarzyszenia sportowe,

c.d. na str. 4

Trzymaj fason, ciężko pracuj i inne porady biznesmena

Zauważyłem go, gdy wysiadł z eleganckiego Mercedesa, który zaparkował na ul. Kościuszki przed „Lutnią”. Poznałem go także — kilkanaście lat temu spędziłem miesiąc na obozie żeglarskim na Mazurach. Wyjaśnił, że przyjechał na kilka dni do Polski, więc skorzystał z okazji i odwiedził swych krewnych w Lubinie. Zaprosił mnie do „Lutni”, gdzie podzielił się swymi bogatymi doświadczeniami.

Wywiad z Panem Januszem Lazarewiczem, dyrektorem naczelnym MC Brackenbury and Co Ltd w Londynie jest rezultatem tamtego spotkania.

◆ **Garnitur, droga teczka, wspaniały samochód, stały uśmiech na twarzy? Czy to rodzaj szpanu?**

Dodaj jeszcze noclegi w drogich hotelach (minimum 300 dolarów za dobę). Nie, to nie jest szpan. Gdybym mieszkał gdzieś w hoteliku na peryferiach, to mój kontrahent pomyślałby, że w firmie jest coś nie w porządku, bo musi oszczędzać te 300 dolarów dziennie na hotelu dyrektora. To rodzi złe skojarzenia. Garnitury, drogie teczki w rękach, gotowość do natychmiastowego uśmiechu (na marginesie — stan twojego uzębienia dyskwalifikuje cię jako biznesmena i nie nie pomogą twe liczne złote ozdoby) to pewien rodzaj kreacji, gry — to informacja dla kontrahenta, że ma do czynienia z kimś, komu wiedzie się doskonale.

◆ **Biedni ci biznesmeni muszą się zachowywać jak modelki na scenie, poruszają się z gracją i szczerzyć zęby w nieszczerym uśmiechu, nawet wtedy, kiedy mają ochotę zakląć?**

Wiesz, to może brzmieć dziwnie, ale człowiek znacznie lepiej reaguje na nieszczerzy uśmiech niż na szczerze opryskliwe burknięcie, czy tklawe opowiadanie o różnych nieszczęściach. Obowiązuje pewien standard w postępowaniu biznesmena, pewien styl, w którym rekwizyty takie jak dobry samochód, promienny uśmiech czy luksusowy hotel pełnią niebagatelną rolę.

◆ **Ktoś mógłby z tego stereotypu skorzystać dla zrobienia kantu: zatrzymać się w dobrym hotelu, udawać kogoś, kim nie jest, a później ułotnić się z pieniędzmi naiwnego klienta. Polska żyje teraz licznymi aferami.**

Tak też się zdarza, ale rzadko. Za pokój płaci się np. 300 dolarów. Dodaj telefony, drinki dla zaproszonych gości i inne usługi, to rachunek urasta do 1000—2000 dolarów. Taka stawka odsiewa chłopców od mężczyzn. Ponadto przy prowadzeniu interesów niezbędne jest zasięgnięcie informacji o partnerze, z którym negocjujesz. Na Zachodzie jest mnóstwo firm wyspecjalizowanych w zdobywaniu informacji o konkurencyjnych przedsiębiorstwach. Na marginesie sugeruję ci stworzenie w Polsce takiej detektywistycznej firmy gospodarczej — jest to tutaj dziewicze pole. Biznesmen musi być także psychologiem, żeby odróżnić blefującego aferzystę od poważnego właściciela interesu.

◆ **Wiem, że jesteś dyrektorem firmy, a także właścicielem kontrolnego pakietu akcji. Opisz swoją firmę.**

Krótko — jest to średniej wielkości firma inwestycyjna i brokerska, mieszcząca się w londyńskim „City”, działająca głównie na rynku najważniejszych walut świata oraz kontraktów przyszłościowych złota, ropy naftowej, metali i innych surowców. Wielkość kontraktów, które zawieramy w imieniu naszych klientów i własnym, wynosi miesięcznie 7—10 mld dolarów.

◆ **Czy stworzyłeś firmę?**

Nie, firma powstała w 1966 r. Kupiłem ją dwa lata temu i bez fałszywej skromności muszę stwierdzić, że od tego czasu znacznie się rozwinęła.

◆ **To dosyć daleka droga — z Gdyni do londyńskiego „City”. Jak ona przebiegała?**

Początkowo dość typowo. Skończyłem studia na Uniwersytecie Gdańskim na Wydziale Handlu Zagranicznego. Kilka lat pracowałem, coraz bardziej się nudząc, wreszcie wyjechałem za granicę. Pierwszym zajęciem była praca w Trust Bank of Africa w Johannesburgu, gdzie zacząłem jako dealer, a skończyłem jako naczelný dealer odpowiedzialny za operacje walutowe. Później byłem szefem tego departamentu w Trust Bank of Africa w Londynie. Potem były inne banki, aż uznałem, że trzeba mieć coś własnego.

◆ **W twojej wypowiedzi pojawiło się kilka nieznanych nam — budujących**

raczkujący kapitalizm terminów, a także imponujące nazwy zagranicznych banków. Mam nadzieję, że może kiedyś opowiesz Czytelnikom dokładnie o tym wszystkim. Teraz zadam ci inne pytanie — zrozumiałem, że często zmieniałeś pracę. W Polsce taką „płynność kadr” uważamy za coś negatywnego.

Na zachodzie zmiany pracy nazywa się „ładowaniem akumulatorów” i uważa się za czynnik pozytywny, sprzyjający rozwojowi zawodowemu człowieka na stanowisku kierowniczym i jego wiedzy o świecie, branej nie z gazet, ale z doświadczeń własnych.

◆ **Ukończyłeś polską uczelnię, jak oceniasz studia w Polsce?**

Studia w Polsce są doskonałe, jeśli chodzi o ogólną ogładę i sprawność intelektualną. W tym względzie są lepsze od wielu zagranicznych. Słabiej jest z wiedzą szczegółową, ale i z tą nie byłoby najgorzej, gdyby w pierwszej pracy po dyplomie młody człowiek natychmiast poddany został praktycznemu szkoleniu zawodowemu. A to niestety — rzadkość. W Polsce młody człowiek, któremu się nie spieszy skończyć studiów (bo i po co?) dostaje się na staż, gdzie obija się przeganiany z miejsca na miejsce jak zawalidroga. Jeśli ma jakiejś potężnej dyscypliny wewnętrznej i obsesji nauczania się czegoś, może rok, dwa spędzić na czytaniu gazet w pracy. W Polsce tempo rozwoju kariery osobistej jest takie, jakby człowiek miał żyć dwieście lat, z czego 150 aktywnie pracować.

◆ **Na zachodzie idzie to szybciej?**

W „City” są dyrektorzy, którzy mają po dwadzieścia kilka lat. Zdążyli skończyć studia i stać się specjalistami o międzynarodowym autorytecie, choć intelektualnie są mniej błyskotliwi od średniego polskiego maturzysty. Ale nie muszą prosić rodziców o sfinansowanie M-3.

◆ **Podoba mi się Twoja wiara w młodość oraz płynąca z niej przebojowość i oryginalność w rozwiązywaniu problemów. Nie wiesz pewnie, ale w naszym mieście rządzi młodzi ludzie — prezydent Lubina jest niespełna trzydziestoletnim człowiekiem. Jaka jest Twoja recepta na sukces?**

To nie moja, ale ogólna recepta, która obowiązuje w sztuce, sporcie i biznesie. Dziesięć procent zdolności, czterdzieści procent pracy.

◆ **Byłeś już kilkakrotnie w Polsce. Jak idą interesy?**

Na razie idą różnie. Głównie rozmawiamy — miło, ale często bez rezultatu.

◆ **Jakie są główne przyczyny tego stanu rzeczy? Na jakie przeszkody trafiają śmiało skłonni zainwestować w Polskę?**

Niejasność i zmienność prawa, brak fachowych, zwięzłych i aktualnych materiałów informacyjnych; ociężałość i zagubienie urzędów, połączone z chęcią brania drobnych łapówek za nic (na zachodzie też biorą, ale załatwiają); brak możliwości pełnego transferu zysków; brak możliwości repatriacji kapitału (chodzi o zagwarantowanie inwestorowi możliwości wywiezienia zainwestowanego kapitału za granicę); koszmarna telekomunikacja. Można by tak wymieniać bez końca.

◆ **A więc Twoje przyjazdy — to hobby?**

Nie, ja wierzę w Polskę i w to, że ruszy ona wreszcie ostro do przodu. Niestety podobnych optymistów jest mało, wielu z nich rezygnuje po jednej lub dwóch wizytach w Polsce i, co gorsze, śmieją się z tych, którzy wierzyć w Polskę nie przestają.

rozmawiał Stanisław Dobrowolski

POWIETRZE NAD LUBINEM

Przedstawiamy Państwu informacje o wartościach średniorocznych zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego na terenie miasta w roku 1989 i 1990.

Pomiaru dokonała Pracownia Sanitarnej Ochrony Powietrza Atmosferycznego przy Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lubinie.

Opad pyłu

1989 r. — 45,0 t/km²

1990 r. — 74,6 t/km²

norma 200,0 t/km²

— „ — 200,0 t/km²

Zawartość cynku w pyłe zawieszonym

1989 r. — 0,5 mikrogramów/m³

1990 r. — 2,1 — „ —

norma 0,6 mikrogramów/m³

— „ — 0,6 — „ —

Zawartość miedzi w pyłe zawieszonym

1989 r. — 0,2 mikrogramów/m³

1990 r. — 0,1 — „ —

norma 0,6 mikrogramów/m³

— „ — 0,6 — „ —

Dwutlenek azotu

1989 r. — 39 mikrogramów/m³

1990 r. — 38 — „ —

norma 64 mikrograma/m³

— „ — 32 — „ —

Dwutlenek siarki

1989 r. — 60 mikrogramów/m³

1990 r. — 60 — „ —

norma 22 mikrogramy/m³

— „ — 50 — „ —

Dwusiarczek węgla

1989 r. — 38,4 mikrogramów/m³

1990 r. — 14,2 — „ —

norma 3,8 mikrograma/m³

— „ — 3,8 — „ —

Fenol

1989 r. — 10,1 mikrogramów/m³

1990 r. — 11,2 — „ —

norma 2,5 mikrograma/m³

— „ — 2,5 — „ —

Fluor

1989 r. — 5,0 mikrogramów/m³

1990 r. — 4,7 — „ —

norma 1,6 mikrograma/m³

— „ — 1,6 — „ —

Kwas siarkowy

1990 r. — 22 mikrogramy/m³

norma 16 mikrogramów/m³

c.d. na str. 5

Poziomo

A - kralna w Polsce, także zespół folklorystyczny, X - dwie papużki odmiennej płci, X - ozdoba twarzy, B - mówimy, że kręci się jak..., X - na stole, C - własnym ciałem protestował przeciw zabrowi Polski, X - hałas, tumult, zgilek, X - podwodny pocisk, D - skok w bok, X - rzeka w Hiszpanii, E - okrętowa kierownica, X - kuzynka kultury, X - stworzonko, osobka, F - w parze z opierunkiem, G - narzędzie pracy karta, X - zasługuje na to miano Lech Grobelny i inni aferzyści, H - panuje, ale już najczęściej nie rządzi, I - mocz, silacz, X - wynik dzielenia, J - kojarzy się z „Parasolem”, K - plak, ma swoją ulicę na Przylesiu w Lubinie, X - wieloletni komunistyczny przywódca Węgier, L - ma je zebra, M - pływa w barszczu, X - okres czasu, wiek, N - naczynie na owoce, O - taniec modny w latach 60-tych, X - marzy o niej aktor, a uprawia rolnik, P - żołnierz przed złożeniem przysięgi, R - tytuł oficerski dawnej Turcji, X - dawniej statek, S - sucha gałązka, kijek, X - warunek, klauzula, T - nazwa prywatnej telewizji we Wrocławiu, X - małżonka Ozyrysa, X - jaskinia, U - zasypały ją popioły

Wezuwiusza, X - włoska złotówka, W - bezskutecznie ubiegają się o niego we Włoszech młodzi Albańczycy, X - wyorany, wąski pas ziemi, X - gazeta Urbana, X - opieka, przewodnictwo, Z - gumowa część samochodu, X - zagadka, X - znak zodiaku.

Pionowo

1 - średniowieczny utwór literacki, X - bez nich szminka byłaby bezużyteczna, 2 - surowy tryb życia, 3 - końska choroba, X - uciekinier, 4 - więcej niż septet, X - znany, lecz mało czytany poeta polski, X - piękny bóg grecki, towarzysz muz, 5 - w kinie i telewizorze, 6 - atrybut wisielca, X - argentyński taniec, 8 - rezultat, wynik, X - trzos, sakiewka, 10 - liche łóżko, X - istnienie, 12 - wąska dolina wyżłobiona przez wodę, X - rezerwa, 14 - w niej obrazek, X - gorący taniec brazylijski, 16 - główna tętnica, X - roślina, symbol zdrowia, 18 - wskazuje kierunek kierowcom, X - cenna chińska, 19 - lęk, 20 - najmniej smaczna część papierosa, X - ciastko z kremem, 21 - w bajce sam się nakrywał, X - srebrny lub kinowy, 22 - zginął w wannie, X - chroni samochód przed rdzą, X - ktoś bliżej nie sprecyzowany, ale nie Tyminski, 23 - defekt w pończosze, X - wspólnik, 24 - nowoobronny, X - prymitywny plug, X - relacja, 25 - zamknięta grupa społeczna, X - jednostka mocy, 26 - Czech z „Krzyżaków” Sienkiewicza, X - filmowy Grek, X - rajski towarzysz Ewy.

[2-T, 3-A, 10-B, 4-C, 5-H, 3-C]

[19-K, 23-A, 6-D, 22-I, 10-Z, 6-S, 7-S, 7-Z]

[18-L, 21-G, 12-S, 4-K, 26-C, 20-L, 9-T]

[18-T, 1-T, 15-U, 20-E, 8-C, 17-U]

[18-L, 6-E, 10-E, 17-B, 22-I, 16-U, 14-C, 3-W]

[20-U, 13-C, 14-W, 19-W, 20-D, 26-R]

Rozwiązanie [sam szyfr] prosimy nadsyłać na kartce pocztowej do 10-go października na adres redakcji. Do rozlosowania nagrody książkowe.

STRAŻ MIEJSKA BEZ TAJEMNIC

Komendant Straży Miejskiej w Lubinie mgr Czesław Dudkowski znalazł w swym napiętym od obowiązków kalendarzu chwilę wolnego czasu i odpowiedział mi na kilka pytań.

Wrzesień jest drugim miesiącem działania Straży Miejskiej. Myślę, że mieszkańcy Lubina przyzwyczaili się już do eleganckich strażników w białych czapkach.

Dzisiaj tj. 3 września lubińska Straż liczy 22 osoby. W najbliższym czasie przyjmujemy jeszcze 10 osób. W obecnej sytuacji pogłębiającego się bezrobocia praca w Straży Miejskiej cieszy się dużym zainteresowaniem. Codziennie odwołują mnie kandydaci na strażników, w tym dużo kobiet. Przy okazji chciałbym uprzedzić potencjalnych strażników, że jeżeli komuś bycie policjantem kojarzy się wyłącznie z filmowymi pościgami, wykrywaniem spektakularnych spraw i strzelaniną, to na pewno nie ma czego szukać w Straży Miejskiej. Tu jest inny charakter pracy i inne cechy człowieka się liczą. Trzeba być wyczulonym na ludzkie sprawy, nawet z pozoru drobne, a dla kogoś uciążliwe, trzeba umieć słuchać, być cierpliwym, systematycznym, po prostu mieć serdeczny, ciepły stosunek do innych.

Mieszkańcy Lubina przyzwyczaili się do naszej obecności, czego dowodem jest fakt licznych w ciągu dnia telefonów i wizyt lubinian sugerujących interwencję

Straży Miejskiej w jakiejś sprawie i proponujących rozszerzenie zakresu naszej działalności.

◆ Często spotykam się z argumentem, że strażnik to niepełnowartościowy policjant oraz, że słuszniej byłoby kwoty przeznaczone na organizację Straży Miejskiej przekazać na lepsze wyposażenie Policji.

Nie zgadzam się z tym argumentem. Straż Miejska jest skutecznym i bezpośrednim narzędziem w rękach władzy miasta. Szczególnie ważne jest to w sprawach drobnych, do tej pory całkowicie zaniedbanych przez instytucję do tego powołaną. Myślę o sprawach porządkowych, sanitarnych, ekologicznych i innych. Nie ukrywam, że chcę by Straż była konkurencyjna, w dobrym tego słowa znaczeniu, wobec Policji i innych służb (PIH, SANEPID itp.). W chwili obecnej istnieje 20 instytucji uprawnionych do nakładania grzywien w formie mandatów karnych, ale mało skuteczne efekty ich działania widać na każdym kroku. Miasto jest zaśmiecone, a stan niektórych dróg i chodników tragiczny.

◆ A co Pan może powiedzieć o efektach Waszego krótkiego funkcjonowania?

W wyniku naszych interwencji uporządkowano teren bazaru „Skorpion” polepszając warunki sanitarne i komunikacyjne. Poprawiono organizację ruchu na parkingu przed „Jamnikiem” m.

in. wyznaczono miejsce do parkowania. Sporo prac tego typu wykonano także przy ul. Kopernika i Sikorskiego. Moi podwładni wręczyli szereg upomnień, pouczeń, jak również zobowiązali kierowników odpowiednich służb do przywrócenia do stanu pierwotnego pasów jezdni i placów budów. Ponadto wymierzili kilkadziesiąt mandatów na łączną sumę kilku milionów złotych, a także skierowali kilkanaście wniosków do kolegium d/s wykroczeń wobec sprawców zanieczyszczenia miasta.

◆ Jakie plany na przyszłość?

Pragniemy w najbliższym czasie przejść na 3-zmianowy system pracy. Straż Miejska będzie pełniła całonocną służbę w mieście. Wyznaczone zostaną tzw. bezpieczne ciągi, tj. części miasta, które będą systematycznie patrolowane przez funkcjonariuszy Straży, wyposażonych w środki łączności telefonicznej i radiowej. Będziemy współdziałać z Policją i innymi wyspecjalizowanymi służbami.

Jednocześnie chciałbym podziękować licznym sponsorom, a szczególnie PZU o/Lubin oraz firmie „Bax” za przekazanie środków finansowych na zakup sprzętu specjalistycznego i samochodów.

◆ Dziękuję za wywiad. Życzę zarówno Panu, jak i Pańskim dzielnym pracownikom sukcesów w tej trudnej pracy.

rozmawiał Stanisław Dobrowolski

c.d. ze str. 1

d) na place dla instruktorów pracujących w rehabilitacji dzieci i młodzieży szkolnej.

Zarządy gmin same decydują komu i ile przyznają pieniędzy. Lubin otrzymał 1 mld 963 mln zł, które przekazał na:

kluby sportowe	869 mln zł
w tym:	
— Miejskie Towarzystwo Sportowe	220 mln zł
— MKS „Zagłębie”	179 mln zł
— MKS „Parasol”	50 mln zł
— MKS „Lubinianka”	50 mln zł
— ZKKF „Tridon”	30 mln zł
— MKS „Cuprum”	300 mln zł
— Lubinowski Klub Jeździecki „Tarpan”	30 mln zł
— Jacht Klub „Chalkos”	10 mln zł
szkoły podstawowe	470 mln zł
szkoły ponadpodstawowe	180 mln zł
przedszkola	100 mln zł
ogółem	1.619 mln zł
Rozdysonowanie pozostałych 344 mln zł	

zablokował kryzys ekonomiczny, którego efektem są cięcia budżetowe także w sferze sportu.

W tym momencie trzeba zadać sobie pytanie czy zmiana filozofii finansowania sportu dzieci i młodzieży przynosi pozytywne wyniki?

Dotychczas w naszym mieście powstało 6 nowych klubów sportowych, które mają zapewniony byt do końca roku. Trenerzy nie muszą już jeździć po placu do Legnicy i nie są uzależnieni od jakiegoś urzędnika w „województwie”, który nie ma zielonego pojęcia jakie są rzeczywiste potrzeby społeczności lokalnej w Lubinie, Przemkowie czy Pielgrzymce. Niestety przyszłość sportu młodzieżowego jest niejasna. Nie wiadomo czy w przyszłym roku wojewoda będzie dysponował funduszem na ten cel, ze względu na trudną sytuację finansową kraju. Czy Rada Miejska w Lubinie znajdzie wtedy dostateczną ilość złotych (około miliarda), aby wspomóc sport dziecięcy? Mamy nadzieję, że pieniądze te znajdują się. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że w obecnych czasach rodzice muszą partycypować w finansowaniu zajęć sportowych swoich dzieci. Stowarzyszenia sportowe też powinny uaktywnić się w zdobywaniu funduszy czy to od sponsorów, czy poprzez prowadzenie działalności gospodarczej, czy poprzez prowadzenie odpłatnej działalności sportowo-rekreacyjnej dla dorosłych.

O tym na jakich zasadach będą mogły podnosić swoją sprawność fizyczną nasze dzieci pokażą jednak dopiero następne lata. Reformowanie tej sfery życia publicznego nie będzie krótkie.

Paweł Niewodniczański

Apteka „POD SOKOŁEM”

LUBIN, UL. SOKOŁA 46, tel. 44-54-40

CZYNNA od 8 do 17

— ☆ —

środki farmaceutyczne
kosmetyki pielęgnacyjne
środki ziołowe
środki higieny osobistej

— ☆ —

Towary posiadają atesty

ZAPRASZAMY

SENSACJA! ZWIĘKSZENIE BUDŻETU MIASTA! MIASTO SPŁACIŁO WSZYSTKIE SWOJE DŁUGI!

Już w II kwartale br. okazało się, że wpływające do budżetu niektóre podatki i opłaty są znacznie wyższe od przewidywanych na początku roku.

Dotyczyło to głównie podatku od nieruchomości opłacanego przez przedsiębiorstwa, wpływów z czynszów za lokale użytkowe oraz pozostałości ze zlikwidowanych funduszy celowych.

Wpłynęły ponadto pokaźne dochody, których nie można było przewidzieć na etapie planowania. Były to m.in. darowizny od zakładów pracy i osób fizycznych, odsetki od lokat bankowych, a także różne kary i opłaty, jak np. za ustawienie reklam, czy też za zajęcie pasa drogowego. Zaczęły również wpływać podatki od Zakładów Górniczych „Lubin”, początkowo deklarowane przez tę jednostkę na rzecz gminy wiejskiej Lubin, a należne miastu. Łącznie zwiększenia te wyniosły 34.634.857 tys. zł, co stanowiło ok. 40% budżetu I wersji. O taką właśnie kwotę Rada Miejska uchwalała z dnia 25 lipca 1991 r. nr XVII/77/91 zwiększyła budżet, który ostatecznie wynosi 121.111.338 tys. zł.

Dodatkowe kwoty dochodów Rada przeznaczyła przede wszystkim na zadania, których ze względu na szczupłość środków na początku roku nie można było realizować w ogóle, bądź realizować w znacznie ograniczonym zakresie. Były to głównie:

- budowa cmentarza miejskiego (koło Obory),
- remonty budynków mieszkalnych,
- czynny społeczny (np. wspieranie finansowe budowy gazociągu w osiedlu Ustronie IV).

Pokaźną kwotę, bo aż ok. 14 mld zł przeznaczono na spłatę długów z lat ubiegłych, dotyczących zadań z zakresu infrastruktury społeczno-technicznej. Tym sposobem Lubin symbolicznie zegna się z minioną epoką. Zdecydowano również wykupić akcje (12,5 mld zł), w związku z przystąpieniem miasta do spółki p.n. „Cuprum — Bank S.A.”.

Rada Miejska przyznała też — chociaż warunkowo — 1 mld zł na budowę sali gimnastycznej II LO. Warunkowo — bo musi mieć pewność, że zainwestowane tam, kosztem innych, bardzo ważnych dla miasta zadań — środki przyniosą wyraźny efekt.

Dodatkowo uchwalone dochody w kwocie 34.634.857 tys. zł przeznaczone zostały na:

- inwestycje miejskie 16.816.000 tys. zł
- w tym:
- na budowę cmentarza 1.470.000 tys. zł
- na spłatę zobowiązań z lat ubiegłych z tyt. infrastruktury społeczno-technicznej 14.416.000 tys. zł
- na czynny społeczny 430.000 tys. zł
- na infrastrukturę 500.000 tys. zł
- na budowę sali gimnastycznej II LO (warunk.) 1.000.000 tys. zł
- na wykup akcji w banku „Cuprum-Bank S.A.” 12.500.000 tys. zł
- na remonty mieszkań w mieście 1.200.000 tys. zł
- na remont budynku Urzędu i doposażenie go w sprzęt 485.000 tys. zł
- na opracowania architektoniczne związane z planem zagospodar. miasta 600.000 tys. zł
- na wykup gruntów przeznaczonych pod budowę dróg zgodnie z planem zagospodar. przestrzennego miasta, na koszty szacunków nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, a także na zakup drzew i krzewów niezbędnych do utworzenia pasów zieleni przy drogach o dużym nasileniu ruchu 600.000 tys. zł
- na remonty i utrzymanie dróg i ulic miejskich 1.149.782 tys. zł
- na wyposażenie Straży Miejskiej 400.000 tys. zł
- na udział w związku międzykomunalnym utworzonym na rzecz służby zdrowia 100.000 tys. zł
- na koszt wydawnictwa Biuletynu Lubiniego 10.000 tys. zł
- na dofinansowanie zespołu „Gwarkowie” przy DKZM i teatryku „Świerszcz” przy DK „Żuraw” 20.000 tys. zł
- dla Ośrodka Sportu i Rekreacji na wyprowadzenie ścieków z budynku do kolektora głównego, a także na zakończenie remontu lodowiska i naprawę urządzeń na placu zabaw oraz na wykonanie ekspertyzy zalewu i potoku Małomickiego 410.000 tys. zł
- dla Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej 344.075 tys. zł
- a w tym:
- na pokrycie wypłaconych za 1990 r. pracownikom żłobków tzw. „trzynastych” pensji 255.000 tys. zł
- na zadania zlecone przez administrację rządową — w zakresie pomocy społecznej 89.075 tys. zł

Biuro Usług Komputerowych

„PRINT”

ul. Staroszkolna 7b/8
59-700 Bolesławiec

Oferuje swoje usługi w zakresie:

- * Sprzedaż i instalacja licencjonowanego oprogramowania
 - Podatkowa Księga Przychodów i Rozchodów
 - Hurtownia
 - Księga Handlowa
 - Plac
 - Amortyzacja Środków Trwałych
 - Biuro Rachunkowe (Prowadzenie wielu Ksiąg Przychodów i Rozchodów)
 - * Usługi Poligraficzne: reklamy, ogłoszenia, skład wydawniczy.
 - * Doradztwo, przy zakupie sprzętu komputerowego
- Profesjonalizm —
gwarantuje zwycięstwo na rynku.

Paweł Niewodniczański

INWESTYCJE MIEJSKIE

Zaplanowane do realizacji w br. inwestycje finansowe z budżetu miasta zostały przedstawione w 1 numerze Biuletynu Lubińskiego. Niezbędne jest jednak uzupełnienie, że przeznaczona na inwestycje suma 22,5 mld zł uchwałą Rady Miejskiej z lipca br. w sprawie podziału nadwyżki budżetowej, została zwiększona do 26,9 mld zł.

By mieć pełny obraz trzeba jeszcze wspomnieć o kwocie 13,5 mld zł zaległych płatności za inwestycje zrealizowane w latach 1989 i 1990, która będzie opłacona w ramach tegorocznego budżetu. Była ona przedmiotem sporu między naszą gminą, a administracją państwową, spór dotyczył bowiem zadań, które wg zasad obowiązujących w poprzedniej kadencji były finansowane przez budżet wojewódzki. Ponieważ poprzednie władze miasta nie zadbały o skredytowanie tych wydatków, samorządna po 27 maja 1990 r. gmina została zmuszona do ich poniesienia.

Podkreślenia wymaga także fakt, że z powodu braku uregulowań finansowo-prawnych dotyczących budżetów gmin dopiero w kwietniu br. możliwe było uruchomienie realizowanych obecnie inwestycji. Ściślej mówiąc powstały warunki do uruchomienia inwestycji. Nie był w stanie ich wykonywać w pełni mało sprawny i źle zorganizowany Wydział Inwestycji Miejskich, na którego barkach spoczęło przygotowanie i przeprowadzenie przetargów, sporządzanie umów itp. W efekcie nie wszystkie zadania inwestycyjne zostały rozpoczęte w pierwszych, najbardziej przecież sprzyjających ich realizacji miesiącach lata.

Polityka inwestycyjna prezentowana zarówno przez Komisję Rozwoju Miasta jak i całą Radę, a także Zarząd Miasta opiera się na zasadach, że priorytet mają zadania bliskie do zakończenia oraz te, których wykonanie ułatwić będzie codzienne życie licznym grupom mieszkańców. Dlatego nie zaplanowano w br. żadnego nowego zadania i dlatego też tak znaczną sumę (79 mld zł) przeznaczono na zadania z zakresu infrastruktury komunalnej zwłaszcza w nowopowstałych osiedlach mieszkaniowych (drogi wewnętrzne, parkingi, oświetlenie, sieci komunalne).

Poza wszelką dyskusję jest konieczność szybkiej budowy cmentarza komunalnego w Oborze, czego wyrazem jest przeznaczenie ponad 1/3 wydatków inwestycyjnych na to zadanie. A skoro jesteśmy przy cmentarzu, to trudno mi się powstrzymać od wyrażenia uwagi, że jest on przykładem pewnej gigantomanii inwestycyjnej widocznej zresztą w wielu innych miejscach w naszym mieście. Skutek tej gigantomanii był taki, że rozpoczynano z dużym rozmachem zaprojektowaną jak dla wielkich aglomeracji budowę obiektu i prowadzono ją całymi latami ponosząc ogromne straty z tytułu wielokrotnych przerw i braku koordynacji robót. W efekcie więc mamy w mieście kilka niepotrzebnych przejść podziemnych; partycypujemy w kosztownym i niewiele nam dającym systemie „wielkiej wody”.

W przekonaniu Komisji Rozwoju Miasta racjonalne prowadzenie inwestycji wymaga zwiększenia odpowiedzialności wszystkich biorących udział w procesie inwestycyjnym podmiotów. Należy dążyć do wyeliminowania pośrednictwa inwestycyjnego czyli tzw. inwestorów zastępczych, których kosztowny

udział w procesie inwestycyjnym nie gwarantuje wcale właściwego reżimu organizacyjnego i technicznego nadzorowanych przezeń robót. Oczywiście jest, że przy tak znacznych środkach przeznaczonych na inwestycje można dużo zaoszczędzić lub dużo stracić. Dlatego ważną sprawą jest zorganizowanie własnej służby inwestycyjnej z wysokokwalifikowaną kadrą, która zdolna będzie samodzielnie przygotować i nadzorować realizację poszczególnych zadań.

Jan Zimroz

DWIE KANCELARIE

Szanowny petencie Urzędu Miejskiego w Lubinie. Jeżeli zamierzasz załatwić jakąś sprawę w naszym Urzędzie w Lubinie, to radzimy byś skierował swe pierwsze kroki do KANCELARII OGÓLNEJ usytuowanej tuż przy wejściu (pokój nr 43 na parterze). Pracujące tam panie, kompetentne i eleganckie, poinformują Cię o sposobie załatwienia Twojej sprawy i skierują do właściwego Wydziału. Ponadto przyjmą Two podanie oraz wydadzą właściwy formularz. Wiele interesujących Cię informacji możesz przeczytać na tablicy ogłoszeń znajdującej się na parterze.

W budynku Urzędu Miejskiego znajduje się również KANCELARIA RADY MIEJSKIEJ. Wydział ten obsługuje Radę Miejską, ale także zapewnia kontakt mieszkańców miasta z radnymi, którzy dyżurują w każdy wtorek od godz. 13.00 do 16.00 w pokoju nr 64; w tym samym pokoju przewodniczący Rady Miejskiej przyjmuje mieszkańców miasta w każdy czwartek od godz. 14.00 do 15.30.

Stanisław Dobrowolski

PRZYPADKI OBYWATELA L.

Kocim skokiem wskoczyłem do autobusu WPK linii nr 43 (słownie czterdzieści trzy). Energicznie podszedłem do kasownika. Zręcznym ruchem skasowałem bilet za 1000 zł (słownie tysiąc). Autobus szybko ruszył. Prężnym, wytrenowanym ruchem chwyciłem się za uchwyt umieszczony pod sufitem autobusu i... poczułem grubą warstwę kurzu. Po odzyskaniu równowagi spojrzałem na rękę, była czarna.

*
*
*

Gdy wysiadłem z autobusu podszedłem sprężystym krokiem do kiosku „Ruchu”, poprosiłem o jeden znaczek na list. Sprzedawczyni odpowiedziała: „Znaczków nie prowadzimy”. W kilku następnych kioskach otrzymałem podobne odpowiedzi. Może to jakiś spisek?!

*
*
*

Ponieważ byłem tym wszystkim lekko podenerwowany, aby uspokoić nerwy poszedłem ze znajomą do kawiarni przy Galerii „Wzgórze Zamkowe” na lody. Niestety portier nie wpuścił mnie, ponieważ nie miałem karty wstępu.

*
*
*

Postanowiłem wrócić do domu. Gdy jechałem windą, w której zepsuta była zarówno rozmyślałem, co czeka mnie we własnym mieszkaniu.

c.d.n.

Obywatel L.

PYTANIE — ODPOWIEDŹ

JAKIE KROKI POWINIEN PODJĄĆ OBYWATEL, ABY UZYSKAĆ ZASIŁEK NA EKONOMICZNE USAMODZIELNIENIE?

Szczegółowe zasady przyznawania tych zasiłków, mających charakter jednorazowy reguluje rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z dnia 9 kwietnia 1991 roku, które weszło w życie 20 kwietnia '91 r. a jest opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 33. I tak zasiłek może być przyznany na:

- 1) podjęcie działalności gospodarczej,
- 2) opłacanie przez osoby niepełnosprawne kaucji za użyczenie przedmiotów i urządzeń, które pozwolą im podjąć pracę zawodową,
- 3) zapłatę (w całości lub części) odsetek od kredytów bankowych zaciągniętych na podjęcie działalności gospodarczej,
- 4) opłacenie przyuczenia do zawodu lub przekwalifikowania.

W tym ostatnim przypadku zasiłek może być przyznany, jeżeli jednostka szkoląca zobowiąże się przygotować zainteresowanego do zawodu w czasie nie dłuższym niż miesiąc. Jeżeli chodzi o wysokość zasiłku — to rozporządzenie określa jedynie górną granicę zasiłku, nie może ona przekroczyć 30-krotnej najniższej emerytury. Osoby lub rodziny, w których dochód na osobę rocznie nie przekracza najniższej emerytury mają prawo do zasiłku bezzwrotnego. W pozostałych przypadkach zasiłek podlega zwrotowi w całości lub w części.

Decyzję o przyznaniu zasiłku wydaje kierownik ośrodka pomocy społecznej (w Lubinie Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej ul. M.C. Skłodowskiej nr 14, nr tel. 42-61-48) biorąc pod uwagę warunki bytowe zainteresowanych i rodzaj przedsięwzięcia, które ma być z zasiłku finansowane. W decyzji o przyznaniu zasiłku zwrotnego określa się, czy zasiłek podlega zwrotowi w całości, czy w części oraz termin i sposób spłaty.

Stanisław Dobrowolski

„Intrograf”

UL. ARMII CZERWONEJ 22
59-300 LUBIN

Introligatorsko-Graficzna Spółdzielnia Pracy „Intrograf” w Lubinie zgłasza gotowość podjęcia z Waszym Przedsiębiorstwem współpracy w zakresie świadczenia usług poligraficznych. Sklep firmowy na mieście.

ZAPRASZAMY

c.d. ze str. 2

Powyższe zanieczyszczenia stwierdzono w punkcie pomiarowym na ul. 1-go Maja w Lubinie.

Szanowny Czytelniku w przyszłym numerze zamieścimy na temat przedstawionych danych komentarz, w którym zwrócimy się do trucieli, jak i osób walczących o czystość środowiska. UWAGA UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zadajemy Wam pytania:

1. O ile procent została przekroczona norma zawartości dwusiarczku węgla w powietrzu w roku 1989?
2. O ile procent wzrosła zawartość cynku w pyłe zawieszonym w roku 1990 w stosunku do roku 1989?

Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi na obydwa pytania rozlosujemy cenne nagrody książkowe. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres redakcji do 10 października 1991 r.

SIERPIEŃ NIE BYŁ MIESIĄCEM TRZEŻWOŚCI

Wiele osób nurtuje pytanie, czy w naszym mieście rzeczywiście potrzebna jest Izba Wyrzeźwień. Mamy nadzieję, że mój artykuł przynajmniej częściowo odpowie na to pytanie.

W sierpniu lubińska Izba przyjęła 264 osoby (239 mężczyzn, 17 kobiet, 8 nieletnich) co jest znaczącą wielkością w porównaniu do poprzednich miesięcy. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt ograniczenia działalności Izby Wyrzeźwień w Legnicy. Zdarzają się także przypadki dowozu osób nietrzeźwych z Jawora. Niepokojącym zjawiskiem jest duża ilość osób nieletnich, w tym nawet uczniów szkół podstawowych. Nasilenie dowozu osób nietrzeźwych ma miejsce w dni wypłat oraz w dniach rozgrywania meczów piłkarskich, kiedy do Izby trafiają „kibice” zarówno naszego zespołu jak i przeciwnika.

Dotacja w kwocie 410 mln zł przyznana w tegorocznym budżecie jest wystarczająca na pokrycie bieżących wydatków. Rzeczywistość jednak nie jest tak różowa, gdyż placówka wymaga gruntownego remontu, na przeprowadzenie którego potrzeba ok. 60 mln zł. Dyrektor Izby Wyrzeźwień Pan Władysław Haftarczyk liczy, że do końca roku zdoła wygospodarować środki na remont.

Placówkę obsługuje 23-osobowa kadra składająca się z lekarzy, sanitariuszy i porządkowych. Biorąc pod uwagę, że Izba czynna jest całą dobę, co wyróżnia ją na tle podobnych instytucji w województwie legnickim, a ponadto jako jedyna posiada noclegownię dla osób bezdomnych — liczba zatrudnionych pracowników jest niewystarczająca. Wspomniana noclegownia rozpoczęła swoją działalność 4 grudnia 1990 r., w chwili obecnej z jej usług korzystają 4 osoby. Ponadto Izba posiada własną pralnię, która świadczy odpłatnie usługi pralnicze dla innych instytucji.

Ze względu na specyficzny, niewdzięczny charakter pracy i niskie płace następuje znaczna fluktuacja kadr, choć z drugiej strony ze względu na zjawisko pogłębiającego się bezrobocia dyrektor placówki nie ma problemu ze skompletowaniem personelu obsługującego Izbę.

W świetle obserwowanego w naszym rejonie wzrostu patologii społecznej, której podstawowym czynnikiem jest alkohol istnienie lubińskiej placówki jest niezbędne.

Władysław Mikulski

KARNA BONIFIKATA?

Coraz częściej klienci sklepów, szczególnie prywatnych, mają kłopoty z reklamacjami wadliwych towarów. A jak to wygląda z drugiej strony lady? Pan Grzegorz Masłowski z Lubina, współwłaściciel sklepu z galanterią skórzaną opowiedział mi o swych problemach. Nie przypuszczał rozpoczynając działalność handlową, że reklamacji będzie aż tyle. Zaledwie połowa z nich wynika z winy producentów. Pretensje zgłaszają zwykle ci sami ludzie, którzy np. pod koniec zimy nadrywają czubek kozaka, noszonego przez cały sezon. Zachowanie niektórych klientów zgłaszających się z reklamacjami pozostawia wiele do życzenia.

Najgorsze jest to, że niektórzy producenci butów nie uznają reklamacji. Prym wiedzie „Polania” z Gniezna. Przy hurtowym zakupie udziela 0,6% bonifikaty na ewentualne roszczenia klientów. Niestety w sklepie Pana Grzegorza kwota ta jest wielokrotnie przekraczana. „Polania” niewzruszenie odpowiada, że żadnych reklamacji nie uwzględnia. Nie chodzi tu nawet o odklejenie się spodów (bo te naprawy wykonują szewcy), ale o ewidentne wady, powstałe wyłącznie z winy producenta. Pan Grzegorz kupując buty w tej firmie nie chciał bonifikaty, lecz był na nią skazany. Mógł kupić „ze zniżką” albo wcale, a kupić musiał, bowiem fabryka ta produkuje obuwie m. in. dla starszych pań ze zdeformowanymi stopami.

Na swej czarnej liście Pan Grzegorz umieścił firmę „Carina” z Gubina. Niedawno kupił od nich 150 par adidasów z 0,5% obowiązkową bonifikatą na ewentualne reklamacje (ok. 70.000 zł). Nie pokryje to kosztów reklamacji nawet 1 pary. A gdy będzie ich więcej? Pan Grzegorz boi się nawet o tym myśleć. Przy tej liczbie reklamacji handel obuwem zupełnie się nie opłaca.

Swą relację Pan Grzegorz zakończył sarkastyczną uwagą, że postąpi jak producenci i zawiesi w sklepie informację: „NIE PRZYJMUJĘ ŻADNYCH REKLAMACJI, UDZIELAM ZA TO 3% BONIFIKATY”.

Stanisław Dobrowolski

PORADNIK KONSUMENTA

W kilku cyklicznych odcinkach postaram się przybliżyć PT konsumentom prawa i obowiązki obowiązujące po obu stronach lady.

Rzeczpospolita Polska, jako członek Organizacji Narodów Zjednoczonych, ratyfikowała wszystkie układy obowiązujące jej członków — w tym również przepisy dotyczące ochrony praw konsumentów. Poniżej przytaczamy wytyczne Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych z 9 kwietnia 1985 r. dotyczące ochrony praw konsumenta.

Konsument ma prawo do:

- zaspokajania podstawowych potrzeb,
- ochrony przed produktami i usługami niebezpiecznymi dla zdrowia i życia,
- dostępu do rzetelnej informacji o towarze,
- wyboru spośród produktów i usług o cenach odpowiadających jakości,
- wyrażania opinii o polityce konsumenckiej państwa oraz działalności producentów i handlowców,
- pozytywnego załatwiania uzasadnionych reklamacji,
- edukacji konsumenckiej,
- życia w zdrowym środowisku naturalnym.

Klub Federacji Konsumentów w Lubinie pełni dyżur w środy od godz. 16.00 do 18.00 w budynku Urzędu Miejskiego (wejście od ul. Drzymały).

Prezes
Klubu Federacji Konsumentów
w Lubinie

Zdzisław Jarosz

PRZYGODA RADNEGO

Pewnego pogodnego dnia radny naszego miasta spacerował po ulicach Lubina. Zapewne rozmyślał o poprawie funkcjonowania miasta, gdy nagle strzegł handlującego na chodniku o nika. Po rodzaju towaru, a także wach wypowiedzianych przez handlowca, zorientował się, że ma do czynienia z Rosjaninem. Jak wspomnieliśmy sprzedawał na chodniku, a nie na terenie bazaru „Skorpion”, czy też innego targowiska miejskiego, więc nasz radny zwrócił handlowcowi uwagę, że „tutaj nie wolno handlować”. Rosjanin zaczął spokojnie chować swój niezbyt wyrażony towar do licznych toreb i siatek. Odchodząc zapytał bohatera naszej opowieści „czy pan jest policjantem?” Usłyszawszy odpowiedź „nie, radnym miasta Lubina” wykrzyknął „paszół w kukuruzu!” i ponownie zaczął rozkładać swe rzeczy na chodniku.

Można przypuszczać, że obecnie, w drugim miesiącu funkcjonowania Straży Miejskiej radny w podobnej sytuacji nie byłby już tak bezradny.

Stanisław Dobrowolski

BIULETYN — Redaktor: PAWEŁ NIEWODNICZAŃSKI

Wydawca: Rada Miejska w Lubinie ♦ Adres: Urząd Miejski w Lubinie, ul. Kilińskiego 10, pok. 62, tel. 44-21-59.

Druk: Introligatorsko-Graficzna Spółdzielnia Pracy „INTROGRAF” w Lubinie, zam. nr 1071-91 ♦ Nakład: 2000 egzemplarzy.